

CBA wkroczyło do warszawskiego ratusza

25 października 2019

Funkcjonariusze CBA pojawili się w stołecznym ratuszu oraz innych instytucjach związanych z awarią „Czajki” i likwidacją jej skutków oraz budową tzw. spalarni. W tym celu dokonano przeszukań i zabezpieczono dokumentację.

<https://www.youtube.com/watch?v=MVsdWinfhxg>

Jak wyjaśniono na oficjalnej stronie CBA, funkcjonariusze działali na podstawie postanowienia Prokuratury Regionalnej w Warszawie. Przeszukania przeprowadzono w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, Urzędzie Miasta i Biurze Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Dodano, że została zabezpieczona dokumentacja w sprawie budowy spalarni oraz awarii oczyszczalni „Czajka”.

„Prowadzone przez CBA śledztwo dotyczy między innymi niegospodarności przy zajmowaniu się sprawami majątkowymi Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji polegającej na niewłaściwym nadzorze podczas przeprowadzania inwestycji w zakresie modernizacji i rozbudowy Oczyszczalni Ścieków Czajka” – czytamy w komunikacie CBA.

Jak wyjaśnił prok. Jacek Mularzuk z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, sprawdzana jest możliwość spowodowania „zagrożenia epidemiologicznego, zanieczyszczenia wody oraz zniszczenia w świecie roślinnym i zwierzęcym w znacznych rozmiarach”. Prokurator dodał również, że prowadzone śledztwo jest wielowątkowe i rozwojowe.

Do awarii w oczyszczalni ścieków „Czajka” doszło we wtorek 27 sierpnia rano. Uszkodzeniu uległ jeden z kolektorów przesyłających ścieki z lewobrzeżnej części Warszawy do

oczyszczalni, po czym ścieki skierowano do drugiego kolektora, który w środę 28 sierpnia przestał funkcjonować. Z powodu awarii podjęto decyzję o kontrolowanym zrzućie nieczystości do Wisły. Do rzeki trafiało 3 tys. litrów nieczystości na sekundę.

Szef Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Marek Gróbarczyk poinformował, że przyczyną zerwania kolektora przesyłającego ścieki do oczyszczalni „Czajka” było pęknięcie rurociągu na połączeniu ze stalową rurą osłonową. Spowodowało to wzrost ciśnienia, a w efekcie wybuch.

Zakład „Czajka” wcześniej oczyszczał ścieki wyłącznie z prawobrzeżnych dzielnic Warszawy i okolic. Ścieki z centralnej i północnej części Warszawy lewobrzeżnej do „Czajki” dopływają od 2012 roku kolektorami przesyłowymi położonymi pod dnem Wisły. Wcześniej tę część ścieków odprowadzano bezpośrednio do rzeki.

Bezpośrednią przyczyną awarii w oczyszczalni ścieków „Czajka” było rozszczepienie kolektora, do którego doszło w czasie wykonywania rurociągu – mówił podczas konferencji prasowej prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

W czasie prac, które realizowały budowę tego rurociągu, doszło do problemów z łączeniem ze sobą poszczególnych elementów (...) prawdopodobnie przy łączeniu tych elementów jednak nastąpiły problemy, a mianowicie po prostu były one łączone bez zachowania stuprocentowej, należytej staranności – zauważył. Jak podkreślił, w trakcie analizy dokumentacji stwierdzono także, że brakuje „jednego przeglądu pięcioletniego tunelu”.

„To nie ma oczywiście wpływu na samą kwestię awarii, dlatego że były robione przeglądy roczne, o znacznie rozszerzonym zakresie, natomiast ja nie mogę tolerować takich uchybień formalnych, kiedy mamy do czynienia z taką awarią” – zaznaczył. Przypomniał też, że ścieki były cały czas oczyszczane za pomocą „polskiej technologii polegającej na

ozonowaniu”.

„W tej chwili udaje nam się usunąć 90 proc. wszystkich bakterii. Zawartość tlenu w wodzie zwiększyła się o 300 proc. Nikt nie bagatelizuje również tego zrzutu do Wisły. Mimo tego, że większość bakterii jest usunięta, dalej mamy do czynienia ze zrzutem, którego nie powinno być” – podkreślił.

Z kolei rząd obwiniał władze stolicy o to, że ociągały się z przekazaniem informacji na temat awarii oraz zbyt nieudolne działania w sytuacji kryzysowej.

Źródło: pl.SputnikNews.com